

■ Dominik Uhlig 2005-01-09, ostatnia aktualizacja 2005-01-10 00:00

"Organ nie jest tym samym organem" zamiast "organ jest tym samym organem"; "pieprz" zamiast "papryka" - to tylko niektóre błędy w polskich tłumaczeniach unijnych dokumentów

Na stronach internetowych UKIE można znaleźć sprostowania do ponad 300 unijnych aktów prawnych. W każdym sprostowaniu - od jednej do kilkudziesięciu poprawek. Od językowych (np. "środki spożywcze" zamiast "artykuły spożywcze"), po całkowicie zmieniające treść przepisu (np. zamiast "dłuższy niż pięć miesięcy od daty" jest "dłuższy niż pięć lat od daty").

Z dyrektywami jest najmniej kłopotu, bo to państwo musi je wdrażać w wydawanych przepisach. Ale unijne traktaty i rozporządzenia obowiązują bezpośrednio każdego z nas. Źle przetłumaczone mogą przysporzyć polskim firmom sporo problemów. Zwłaszcza tym małym, których nie stać na dobrego prawnika. Trudno liczyć, że przed unijnym sądem obronią się, mówiąc, że "tak było napisane" w polskiej wersji.

- Jedna z polskich firm działających w Niemczech od 2000 r. nie płaciła składek na ubezpieczenie zdrowotne. Jej właściciel stosował polską wersję odpowiedniej konwencji. Jak się okazało - błędna. Teraz musi zapłacić składki za cztery lata - opowiada Tomasz Major, specjalista prawa pracy i ubezpieczeń społecznych z działającej w Polsce międzynarodowej kancelarii Haarmann Hemmelrath.

W jego kancelarii stosuje się oryginalne wersje przepisów i ich tłumaczenia wykonane na własną rękę. Opublikowało je jedno z wydawnictw i - jak twierdzi Major - dziś wykorzystują je nawet urzędnicy.

- Korzystamy z polskich przekładów i dyrektyw w innych językach urzędowych Unii. Zazwyczaj porównujemy wersję oryginalną z tłumaczeniem - przyznaje Anna Koziańska z kancelarii Euler Hermes Anna Koziańska. Ale próbuje usprawiedliwić tłumaczy: - Czasem błędy wynikają z niekompetencji albo z pośpiechu, ale dyrektywy to kompromis wszystkich państw Unii, wywodzą się z różnych systemów prawnych. Często zawierają nieostre pojęcia, stąd trudności w tłumaczeniu - podkreśla.

Ale czy chodzi tylko o zbyt ogólne pojęcia? Tomasz Major podaje przykład: rozporządzenie rady Unii Europejskiej 1408/71. - W trzech działach oficjalnego tłumaczenia trzy zupełnie różne definicje pracownika, niezgodne z definicją z początku tego aktu. Tak jakby tłumaczyły go trzy różne osoby, a czwarta skleiła te części w całość - mówi Major.

Duże międzynarodowe kancelarie są w dobrej sytuacji, ale mniejsze używają ogólnodostępnych tłumaczeń. I na pewno nie wezmą na siebie odpowiedzialności za błędy w oficjalnych tłumaczeniach. O roszczeniach przedsiębiorców, którzy tracą na złym tłumaczeniu, będą rozstrzygać unijne sądy.

Przykłady błędów w tłumaczeniach:

- „papryka” zamiast „pieprz” (w dyrektywie o dopuszczalnych poziomach pestycydów w warzywach i owocach)
- „psychicznie” zamiast „fizycznie nieprzygotowany do wykonania zadania” (w dyrektywie dotyczącej bhp przy przenoszeniu ciężarów, która mówi, kiedy pracownik może się znaleźć w niebezpiecznej sytuacji)
- „środki spożywcze pochodzenia zwierzęcego” zamiast „pasza” (w dyrektywie w sprawie higieny środków spożywczych)
- „zakazuje się przywozu” zamiast „zakazuje się wywozu” (w rozporządzeniu w sprawie kontroli wywozu niektórych substancji chemicznych)
- 15 proc. tłuszczu w mleku zamiast 1,5 proc. (w rozporządzeniu w sprawie refundacji wywozowych dla niektórych produktów rolnych)
- „objęty rozporządzeniem” zamiast „nie objęty rozporządzeniem” (w preambule rozporządzenia o cłach na niektóre rodzaje broni i sprzętu wojskowego; zdanie miało brzmieć „przywóz sprzętu wojskowego, który nie jest objęty niniejszym rozporządzeniem, podlega właściwym należnościom celnym Wspólnej Taryfy Celnej”)
- w pierwszych wersjach tłumaczenia rozporządzenia o funduszach strukturalnych pojawiło się pojęcie: „inwestycje generujące zysk”. Potem zysk poprawiono na „dochody” lub „przychody”, co bardziej odpowiada polskiej terminologii - ale „zysk” poszedł w świat i teraz pojawia się np. we wnioskach o dotację do programu ZPORR („Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego”)

Dominik Uhlig